

ROBERT KLEMENTOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

POLITYKA PAMIĘCI HISTORYCZNEJ JAKO DROGA DO UTOPII

ABSTRAKT: Artykuł poświęcono polityce pamięci historycznej, która w ostatnich latach w coraz większym stopniu staje się narzędziem sprawowania władzy, na równi z działaniami gospodarczymi czy militarnymi. Na podstawie książki Zygmunta Baumana *Retrotopia* autor wskazuje, że zjawisko polityki pamięci historycznej, odwołujące się do przeszłości, buduje mityczną wizję świata przeszłego, który w rzeczywistości nigdy nie istniał. Projekt ten służy jednak władzy do budowania społeczeństwa podporządkowanego odgórnie przyjętej idei, zmierzającej do tworzenia świata jeżeli nie doskonałego, to przynajmniej – z założenia – lepszego. Poprzez cel, stosowanie narzędzi (media, techniki memoratywne, edukację) oraz stosunek do wspólnoty (paternalistyczny, nadopiekuńczy) polityka pamięci historycznej łączy się z utopią, co ma służyć polepszeniu życia ludzi we współczesności.

SŁOWA KLUCZOWE: utopia, polityka pamięci historycznej, pamięć zbiorowa, historia

UTOPIA

We wstępie do swoich rozważań nad dziejami utopii hellenistycznej Michał Winiarczyk stwierdził, że

w różnych kulturach i w różnych epokach historycznych zawsze można spotkać ludzi, którzy marzą o beztróskim i szczęśliwym życiu w lepszym świecie. Ta tęsknota jest odwieczna, dlatego słusznie powiedziano, że człowiek jest z natury *animal utopicum*. [...] Utopia jest duchową odpowiedzią na ograniczenia i braki egzystencji ludzkiej oraz na frustracje jednostki i społeczeństwa¹.

Trudno polemizować z tezą, że jedną z cech naszego gatunku jest dystansowanie się do swojego otoczenia, krytyczna postawa wobec rzeczywistości czy w końcu skłonność do jej naprawiania². W odpowiedzi na pojawiające się sytuacje problemowe reagujemy w różny sposób – od zwykłego krytykowania niedoskonałości świata, przez koncepcyjne plany koniecznej zmiany, po tworzenie i realizowanie modeli organizacji, w naszym rozumieniu doskonałych, acz nieistniejących, co dla wielu jest wystarczającym asumptem do określenia ich mianem utopijnych³.

Ten prosty schemat: krytyka – plan (projekt) – utopia, rzadko jednak jest realizowany kompleksowo. O ile pierwszy element, czyli krytyka, jest doświadczeniem powszechnym (bywa także, iż wysilamy się na wskazywanie „jak być powinno”), to realizacja pozostaje zazwyczaj w sferze albo marzeń, albo koszmaru. Dzieje się tak, gdy dostajemy szansę wprowadzenia ulepszeń w życie i zwyczajnie nam się to nie udaje, bo okazuje się, że materia rzeczywistości jest bardziej złożona, niż nam się wydawało, a zamieszkujące ją istoty – mniej przewidywalne⁴.

Często bywamy tym faktem zszokowani, zaskoczeni, rozczarowani. Przecież nasze motywacje, czyli dążenie do zapewnienia szczęścia

¹ M. Winiarczyk, *Utopie w Grecji Hellenistycznej*, Wrocław 2010, s. 23.

² E. Bloch, *Rzeczywistość antycypowana, czyli jak przebiega i co osiąga myślenie utopijne*, „Studia Filozoficzne” 1982, nr 7–8, s. 52; F. Jameson, *Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe*, Kraków 2011, s. 6–10 (zob. fragment dotyczący „impulsu utopijnego”).

³ Oczywiście, krok drugi i trzeci najczęściej się zlewają i często są trudne do rozdzielania.

⁴ Fakt, że mimo to próbujemy, tylko potwierdza założenie o nas samych jako *homo utopicus*.

jednostki i społeczeństwa, są szlachetne. Historia powinna nas jednak uczyć, że kwestia ludzkich potrzeb ma charakter osobniczy, nie zaś obiektywny⁵. Stąd w dziejach cywilizacji tak wiele koncepcji sprawiedliwego porządku, budowanych na indywidualnych, a więc subiektywnych podstawach. Różnice dotyczyły nie tylko tego, jak to szczęście miało się realizować, lecz także gdzie i kiedy. Znamienne, że „nowy, wspaniały świat” zawsze był „gdzie indziej” – pod względem miejsca (geograficznego i społecznego) czy czasu (przeszłość, przyszłość, inny wymiar). Wybór lokacji jest tu charakterystyczny – uniemożliwiał fałsyfikację założeń projektu, co skłania do podejrzeń, że sami twórcy odnosili się z rezerwą (podświadomie lub nie) do swego dzieła⁶.

Współcześnie definicja utopii rozpięta jest między projektem społeczeństwa doskonałego (jako wzorca do przekształcania istniejących relacji społecznych) a utożsamieniem jej z mrzonką, „czystą fantazją, niemającą żadnego wpływu na przebieg zdarzeń”⁷. Wariant pierwszy, opisywany między innymi przez Karla R. Poppera, Hannah Arendt czy Johna Graya, oznaczał świat harmonii, jedności, podporządkowania jednemu modelowi, ale jednocześnie kończący się stosowaniem przemocy i terroru. U podstaw projektu społeczeństwa doskonałego leżała wiara w istnienie reguł rządzących światem oraz celów, do których dąży człowiek⁸. Odnalezienie tychże reguł i zrealizowanie celów miało oznaczać stworzenie świata doskonałego i uzasadniało użycie rozwiązań siłowych (przemocy zarówno fizycznej, jak i symbolicznej). Przez lata wiązano taką utopię z lewicą, lecz współcześnie, jak twier-

⁵ Z tym problemem mieli do czynienia już starożytni (np. Platon, Arystoteles i stoicy) – w jakże odmienny sposób wyjaśniający pojęcie *eudajmonii*, osiągnięcie której jest wszakże celem tworzenia utopii.

⁶ Tak trzeba rozumieć także tytułową *Utopię* Tomasa Morusa – choć jest pomysłem idealnym i nie do zrealizowania, nie znaczy to, że nie powinniśmy o nim myśleć.

⁷ D. Brzeziński, *Myślenie utopijne w teorii społecznej Zygmunta Baumana*, Warszawa 2015, s. 43n.

⁸ Ten warunek nie jest jednak konieczny – w średniowieczu nastąpił zanik tak rozumianych utopii, nie wierzono bowiem w możliwość stworzenia doskonałości przez grzesznego człowieka. Poza tym istnieją wspólnoty dążące do doskonałości objawionej, a więc opartej na wierzeniach religijnych.

dzi choćby John Gray, autor *Czarnej mszy*, stała się ona domeną prawicy. Obie doktryny połączyło przeświadczenie, że aby zwalczyć zło stojące na drodze do szczęścia, usprawiedliwiona jest każda agresja⁹.

Skrajnie opozycyjne rozumienie utopii – jako fantazji, mrzonki – rozpatrywane było na dwa sposoby. Marksści i komuniści uważali, że utopia odciąga myślenie człowieka od rzeczywistości, a w konsekwencji utrwała *status quo*¹⁰. Wariant drugi (ten sposób myślenia reprezentuje choćby Ernst Bloch) traktował utopię jako nieodłączną i ostatecznie pozytywną cechę ludzkiego umysłu – co więcej – niezbędną do realizacji jakichkolwiek zmian na lepsze. Mamy tu więc rozdźwięk między negatywnym a pozytywnym traktowaniem utopii jako mrzonki¹¹.

Warto jeszcze wspomnieć o tym sposobie patrzenia na utopię, który zaproponował sam twórca tego pojęcia. Tomas Morus postrzegają ją przede wszystkim jako krytykę rzeczywistości, której powinno towarzyszyć wskazanie kierunku koniecznych zmian. W takim ujęciu (które reprezentują między innymi Karl Mannheim, Russel Jacoby czy Frederic Jameson) utopia jest traktowana jako alternatywa dla współczesności. W ramach tego podejścia pojawiło się pojęcie ‘utopii organicznych’ (Jeffrey C. Alexander), które nie aspirują do uniwersalności, odnoszą się bowiem do wybranego odcinka życia społecznego (gender, rasa, ekologia, seksualność)¹². Taki minimalizm jest charakterystyczny dla myślenia o utopii na przełomie wieków.

POLITYKA PAMIĘCI HISTORYCZNEJ

Pojęcie pamięci w ostatnich dziesięcioleciach jest równie często stosowane i odmieniane, jak niegdyś mit czy utopia¹³. Należy do kate-

⁹ D. Brzeziński, *Myślenie utopijne w teorii społecznej Zygmunta Baumana*, dz. cyt., s. 46.

¹⁰ Tak opisywano działania Saint-Simona, Fouriera i Owena.

¹¹ D. Brzeziński, *Myślenie utopijne w teorii społecznej Zygmunta Baumana*, dz. cyt., s. 49.

¹² Tamże, s. 52–54.

¹³ Tamże, s. 31–72 (szczególnie rozdział drugi).

gorii liczmanów służących do opisu zjawisk swoistych dla cywilizacji xx i xxi wieku – jak powstanie społeczeństwa masowego, dwudziestowieczne traumy totalitaryzmów, pogłębianie się refleksji nad związkiem historii z władzą, rozwój cywilizacyjny, globalizacja, uświadomienie rozbieżności między pamięcią a historią, rewizjonizm w historii (podważenie obowiązujących w czasie Zimnej Wojny Wielkich Narracji) czy w końcu kryzys tożsamości, której pamięć jest nieusuwalnym komponentem. Zakres refleksji, przy której pojęcie pamięci jest wykorzystywane, powoduje jednocześnie, że stało się ono szalenie trudne do precyzyjnego zdefiniowania, stąd wyraźna inflacja terminologiczna w tym zakresie. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem rozwojowym. Jak wskazuje Rafał Chwedoruk, rewizja historii, w szczególności interpretacji II wojny światowej, staje się problemem globalnym¹⁴. Odpryskiem tych zjawisk są lokalne problemy z przeszłością, sięgające okresu przed II wojną światową i po niej.

Termin ‘polityka historyczna’ pojawił się pod koniec lat osiemdziesiątych w kontekście sporu historyków w Niemczech. Chodziło o stosunek do Holocaustu i podważanie go jako negatywnego mitu założycielskiego RFN na rzecz afirmacji historii narodowej. Na bazie dyskusji i nieporozumień pojawiły się dwa terminy, potocznie tożsame, rozróżniane jednak w dyskursie naukowym. Pierwszym z nich jest ‘polityka historyczna’ – skoncentrowanie się na sferze symbolicznej, publicznych obrazach, przedstawieniach historycznych, rytuałach i dyskursach upamiętniających przeszłość oraz zagadnieniach związanych z tożsamością. Z kolei drugim terminem jest ‘polityka wobec przeszłości’, czyli praktyki rozliczania z nazistowską przeszłością w RFN w latach pięćdziesiątych (łagodne traktowanie nazistów średniego i niższego szczebla), które dziś mogą być stosowane wobec krajów dokonujących rozrachunku z systemami niedemokratycznymi w stylu angielskiego *transitional justice* (sprawiedliwość okresu przejściowego)¹⁵.

¹⁴ R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Warszawa 2018 (zob. zwł. rozdz. II, s. 35 n.).

¹⁵ *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 609–610.

W Polsce sięga się po synonimiczne pojęcie polityki pamięci. Jak zauważają Robert Traba czy Anna Wolff-Powęska, błędnie używa się sformułowania *polityka historyczna* zamiast *polityka wobec historii*, *polityka wobec pamięci*. Bo polityka bierze udział w konstruowaniu pamięci kulturowej oraz modelowaniu politycznej wizji przeszłości. Jak dowodzi Traba, nie chodzi o to, jaka była historia, ale o zaprojektowanie pamięci historycznej społeczeństwa¹⁶.

Mówimy zresztą o zjawisku znanym od zarania refleksji nad człowiekiem. Kwestia świadomości historycznej oraz wizja przeszłości zawsze była przedmiotem zainteresowania władzy. Historię, poprzez jej interpretację, wykorzystywano jako instrument oddziaływania społecznego i politycznego do kilku zasadniczych celów: stabilizowania bądź destabilizowania układów politycznych, utrzymania bądź obalania władzy politycznej, utrwalenia lub zmiany kodów kulturowych.

Kontrolowanie świadomości historycznej postrzegano więc jako narzędzie budowania społeczeństwa/ państwa/ narodu. Nieprzypadkowo kwestia pamięci zbiorowej jako przedmiot badań pojawił się równocześnie z powstaniem społeczeństw masowych. Jak bowiem nimi zarządzać? Stworzenie funkcjonalnych relacji między rządzącymi a rządzonymi wymaga konsensusu, akceptacji, odniesienia do jakiejś prawomocności istniejącego układu. Brutalne utrzymywanie władzy i wymuszanie posłuszeństwa jest możliwe tylko przez krótki okres. W dłuższej perspektywie istnieje konieczność odwołania się do mitu założycielskiego, uzasadniającego sprawowanie władzy, czyli jej legitymizacja. W praktyce, zwłaszcza przy radykalnej zmianie sposobu funkcjonowania państwa (a budowanie idealnego społeczeństwa utopii jest taką rewolucją), koniecznością staje się przebudowa pamięci zbiorowej obywateli.

Innymi słowy celem polityki pamięci historycznej jest wymodelowanie człowieka jako jednostki oraz członka wspólnoty w zakresie jego poglądów, a w konsekwencji – też zachowań indywidualnych i społecznych. Ideałem jest uzyskanie poczucia kompatybilności między pamięcią a rzeczywistością, utrwalenie istniejącego *status quo*

¹⁶ Tamże, s. 619.

(polityczno-gospodarczo-społeczny), a więc stworzenie społeczeństwa, którym nie będą targały wewnętrzne rozterki¹⁷. Narzędziem do osiągnięcia tego celu jest stosowanie charakterystycznego języka, obrazowo opisywanego przez Orwella, wiara w jego sprawczą rolę¹⁸. W efekcie ma to chronić człowieka przed problemami życia codziennego, zaprowadzić ład wewnętrzny, harmonię, umożliwić utożsamienie z rzeczywistością, zlikwidować ewentualne konflikty poznawcze czy etyczne. Ideał godny utopii.

POLITYKA PAMIĘCI HISTORYCZNEJ JAKO DROGA DO UTOPII

Z uwagi na kontekstualność pojęcia utopii powinniśmy postawić podstawowe pytanie – czego w bieżących czasach brakuje człowiekowi? Jakie są dzisiejsze ograniczenia, braki egzystencji ludzkiej? Skąd się biorą – w nawiązaniu do słów Michała Winiarczyka – obecne frustracje jednostki i społeczeństwa? W kontekście refleksji nad pojęciem polityki historycznej warto sięgnąć do refleksji Zygmunta Baumana na temat retrotopii¹⁹.

Zdaniem przywołanego socjologa współczesny człowiek znalazł się w sytuacji dotąd niespotykanej w dziejach, kiedy przyszłość przestaje być kojarzona z nadzieją, lecz wydaje się koszmarem związanym z zanikiem poczucia bezpieczeństwa spowodowanym utratą pracy,

¹⁷ Tę utopijną (a w praktyce dystopijną) wiarę w możliwość istnienia jednomyślnego i bezrefleksyjnego społeczeństwa doskonale oddaje dialog między dr Berną i Lamią, bohaterkami „Seksmisji” Juliusza Machulskiego: „– Czy ty aby nie jesteś chora? Zdrowy organizm działa. Tylko chory zastanawia się nad sobą”.

¹⁸ Mechanizm oddziaływania języka na rzeczywistość opisywał John L. Austin w słynnym eseju z 1962 roku *Jak działać słowami*.

¹⁹ Autor wskazał na trzy zasadnicze cechy retrotopii: rehabilitację plemiennego modelu wspólnoty; powrót do idei pierwotnego/czystego własnego ja, uwarunkowanego przez siły wolne od kultury i odporne na jej wpływ; odejście od obecnie obowiązującego poglądu (przeważającego zarówno w naukach społecznych, jak i w opinii publicznej), że istnieją niezbędne, niepodlegające negocjacji, *sine qua non* cechy „cywilizowanego porządku”. Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, Warszawa 2018, s. 16.

pozycji społecznej, dorobku życia (na rzecz wierzących), obawą o potomstwo, które będzie żyło w świecie gorszym od naszego. Człowiek karmiony wizją demokracji coraz wyraźniej dostrzega pogłębiającą się przepaść między władzą a polityką, a więc między „zdolnością wykonawczą a możliwością decydowania o tym, co zostanie wykonane”. Przewidywanie i planowanie przyszłości jest niemożliwe, a przy tym jednostka musi sama rozwiązywać problemy tworzone przez społeczeństwo, jest niepewna swego miejsca, możliwości, odarta z poczucia sprawczości, zagrożona, bo „władza rozminęła się z państwem”. Dogmat wyższości indywidualizmu nad wspólnotą i kolektywem, panujący w zachodnim świecie, oznacza w istocie rzeczy konieczność rywalizacji z innymi jednostkami o pozycję, a to wiąże się z ciągłym poczuciem niepewności i zawieszenia²⁰.

Konsekwencją tego stanu jest zwrot, jak pisze Bauman, w „ledwie pamiętaną przeszłość, cenioną za domniemaną stabilność, a więc za wrażenie, że można jej zaufać”. Ów zwrot ku przeszłości to nic innego jak

globalna epidemia nostalgii, afektywna tęsknota za wspólnotą o zbiorowej pamięci, pragnienie ciągłości w pofragmentowanym świecie. Tworzy się mechanizm obronny – obietnica odbudowy ojczyzny idealnej [przy ograniczonej świadomości, że – przyp. R. K.] pod wpływem nostalgii ojczyzna realna myli się z wyobrażeniową²¹.

Bauman odwołuje się tu do refleksji Swietłany Boym. Autorka *The Future of Nostalgia* współczesną nostalgię opisuje jako

ruchy odnowy narodowej i nacjonalistycznego przebudzenia, które zajmują się snuciem wizji historii w duchu antynowoczesnym poprzez powrót do narodowych symboli i mitów, tudzież, raz na jakiś czas, poprzez wymienianie się teoriami spiskowymi²².

²⁰ Tamże, s. 24–25.

²¹ Tamże, s. 11.

²² S. Boym, *The Future of Nostalgia*, New York 2001, s. 85–86. Autorka wskazuje na dwa typy nostalgii: „Two kinds of nostalgia are not absolute types, but rather ten-

Do pewnego stopnia można się tu również odwołać do klasycznej już książki Paula Connertona, który dwie dekady wcześniej ocenił zjawisko powrotu do przeszłości w dobie rewolucji jako coś na wskroś naturalnego²³. Charakter i dynamika przekształceń cywilizacyjnych ma przecież charakter rewolucji, obejmującej zarówno technologiczny, jak i społeczny wymiar ludzkiej egzystencji. Z kolei, jak zauważa Ewa Polak, cechą charakterystyczną naszych czasów jest kurczenie się sfery natury na rzecz sfery kultury, rozumianej jako wytwory działalności człowieka. Te ostatnie są wymyślone, a więc dowolnie przekształcane i służące kontroli nad człowiekiem²⁴. Nie może więc dziwić, że w ten nurt nostalgiczności wpisuje się także zjawisko polityki pamięci historycznej.

Apologeci prowadzenia aktywnej polityki historycznej wykorzystują specyfikę pamięci jako takiej, poddającej się kształtowaniu, uzależnionej od emocji. Tłumaczy ich fakt, iż społeczeństwa złożone z różnych grup skazane są na rywalizację o pamięć zbiorową, w ramach której grupy silniejsze, dominujące, narzucają innym własne treści pamięci. Manipulowanie pamięcią umożliwia tłumienie konfliktu wewnętrznego, na przykład poprzez podsycanie konfliktu z Innymi – nienależącymi do naszej grupy lub plemienia. Podkreślanie obcości, odmienności jest bardzo silnym impulsem procesu ujednolicania, a zarazem wyróżniania, ponadto wywołuje refleksję nad tożsamością.

dencies, ways of giving shape and meaning to longing. Restorative nostalgia puts emphasis on nostos and proposes to rebuild the lost home and patch up the memory gaps. Reflective nostalgia dwells in algia, in longing and loss, the imperfect process of remembrance. The first category of nostalgics do not think of themselves as nostalgic; they believe that their project is about truth. This kind of nostalgia characterizes national and nationalist revivals all over the world, which engage in the antimodern mythmaking of history by means of a return to national symbols and myths and, occasionally, through swapping conspiracy theories. Restorative nostalgia manifests itself in total reconstructions of monuments of the past, while reflective nostalgia lingers on ruins, the patina of time and history, in the dreams of another place and another time”.

²³ P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, Warszawa 2012.

²⁴ E. Polak, *Zacieranie granic i rozmywanie znaczeń jako jedna z tendencji współczesnych przemian cywilizacyjnych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia. Sectio K” 2018, vol. xxv, 1, s. 25–37.

Warto przypomnieć, że na bazie przeciwieństwa/odmienności od pozostałego świata budowano społeczności klasycznych utopii, a ich obywatele z poczuciem tożsamości nie mieli problemu.

Inaczej jest we współczesnym świecie. Kryzys tożsamości okazuje się nie tylko poczuciem powszechnym, lecz także wpływającym na całość życia społeczno-politycznego oraz utrudniającym sprawowanie nadzoru – bo współczesna ułuda demokracji i wolności nie pozwala mi inaczej mówić o władzy²⁵. Cechami polityki pamięci historycznej są więc intencjonalność modelowania historycznej pamięci zbiorowej oraz sprawowanie nad nią kontroli w celu realizacji określonych celów ideologicznych i politycznych.

W jaki sposób władza kontroluje treści pamięci historycznej? Choćby poprzez świadome kreowanie i przekształcanie określonych miejsc pamięci. Współcześnie istotnym czynnikiem jest pojawienie się przydatnych do tego narzędzi w postaci masowej edukacji, środków masowego przekazu czy w końcu nadzór nad społecznymi rytuałami. Efekty zależą oczywiście – jak dowodzi Andrzej Mencwel – od zakresu prowadzonych zmian. Może to być wymiar doraźny, ograniczający się do promowania wybranych wydarzeń i osób, rozdawania nagród, odznaczeń, przywilejów, tytułów, podczas gdy inne wydarzenia i osoby poddaje się lustracji. Ale można podchodzić do tego w sposób szerszy i wziąć pod uwagę sferę wartości, symboli, konstrukcji pamięci, wyboru tradycji, tworzenia i odtwierdzania tożsamości zbiorowej, narodowej (nazewnictwo ulic i placów, szkół, uczelni, uroczyste obchody i rytuały państwowe, wznoszenie pomników i budowa muzeów). W końcu może to być polityka historyczna w wielkim zakresie, dotycząca wszystkich, którzy tworzą wizję dziejową, nazywaną również wizją polityczną. Rolą inicjatorów takiej wizji jest inspirowanie polityków, animowanie publicystów, edukacja nauczycieli, kształtowanie zbiorowej świadomości historycznej²⁶.

²⁵ Warto odnieść się tu do wywiadu Jacka Żakowskiego z prof. Marcinem Królem na łamach „Polityki” (2019, nr 1, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1776746,1,-prof-marcin-krol-o-tym-ze-czeka-nas-koniec-starego-swiata.read> [25.07.2019]).

²⁶ A. Mencwel, *Tradycja do remontu*, <https://teologiapolityczna.pl/tradycja-do-remon-tu--prof.-andrzej-mencwel> [20.04.2020].

Mogą to być działania świadome i nieświadome, intencjonalne i przygodne, podejmowane zarówno przez jednostki, jak i instytucje – utrwalające, usuwające bądź redefiniujące określone treści pamięci społecznej. Manipulacja pamięcią o przeszłości polega między innymi na odrzuceniu „pracy nad przeszłością” i zastąpieniu jej wytwarzaniem i uczestnictwem w „przeszłości ułatwionej”, prostszej do zaakceptowania. Zwolennicy prowadzenia przez władze aktywnej polityki pamięci historycznej wskazują, że państwo jest jedynym podmiotem stwarzającym warunki dla trwania zbiorowej pamięci historycznej oraz tożsamości narodowej, bez których niemożliwa byłaby wspólnota polityczna. Dlatego państwu i politykom nie jest obojętne to, co obywatele pamiętają, a co popada w zapomnienie. Pytanie, czy rzeczywiście tożsamość aż tak łatwo podlega formowaniu? I o jaki zakres działań rządzących może chodzić?

Piotr Witek wskazuje, że zależy to głównie od stopnia koncentracji władzy. Im bardziej scentralizowana, tym bardziej nam grozi, że będziemy mieć do czynienia z holistyczną inżynierią społeczną. A to oznacza, jak zauważył Popper, że celem takiej polityki jest stworzenie ideału państwa jako

całościowego projektu kolektywistycznego społeczeństwa zamkniętego (plemiennego), charakteryzującego się tym, że członkowie takiej wspólnoty żyją w zaklętym kręgu niezmiennych tabu, praw i zwyczajów... zmiany, jakie zachodzą w społeczeństwach zamkniętych, mają charakter przewrotów religijnych bądź polegają na zastąpieniu starych mitów i magicznych tabu nowymi. Takie tabu sztywno regulują i dominują nad wszelkimi aspektami życia społecznego, nie pozwalając na dowolność; wyznaczają jedynie słuszną drogę postępowania, kontrolowanego przez instytucje państwowe²⁷.

²⁷ P. Witek, *Doktryna polityki historycznej – czyli „dramat” w kilku aktach*, „Historyka” 2011, t. XLI, s. 86. Autor opiera swoje wywody na dwóch pracach Poppera: *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*. 1, *Urok Platona* (Warszawa 1993) oraz *Nędza historycyzmu* (Warszawa 1999). Zob. też: B. Jasiński, *Idea demokracji w filozofii społecznej Karla R. Poppera – racjonalistyczny mit nowoczesnej Europy*, „Sztuka i Dokumentacja” 2017, nr 16 (tu zwł. s. 16–18).

Co łączy członków takiej zamkniętej wspólnoty? Tryb życia, codzienne obowiązki, zabawy, zbiorowe przeżywanie tragedii i niebezpieczeństw, a nawet „konkretna fizyczna więź dotyku, zapachu i wzroku”. W relacjach obywatel – państwo przewagę ma to ostatnie, przyznaje sobie bowiem prawo regulacji stosunków społecznych między zbiorowościami a jednostkami oraz decydowania o przyszłości społeczeństwa. Realizacja prymatu definiowanego przez siebie interesu zbiorowego nad jednostkowym jest możliwa jedynie przez centralizację władzy i wiedzy, dzięki czemu państwo ma możliwość kontrolowania i ujednolicenia interesów oraz przekonań. Nabierają one charakteru stereotypu narzucanego za pośrednictwem edukacji i propagandy. U podstaw takiego państwa leży więc centralizacja władzy, dążenie do możliwie szerokiego i skutecznego nadzoru oraz centralne planowanie²⁸. To elementy wielu projektów utopijnych.

Innymi słowy oznacza to, że wraz ze wzrostem centralizacji władzy spada jakość wiedzy, do czego przyczyniają się ograniczanie wolnej wymiany myśli i niechęć do tolerowania krytycznej refleksji. Wniosek jest taki, że „skala możliwości rozwoju wiedzy o społeczeństwie jest odwrotnie proporcjonalna do skali centralizacji władzy politycznej i wprost proporcjonalna do skali jej decentralizacji”²⁹.

Alternatywą dla tego projektu jest stosowanie cząstkowej inżynierii społecznej, które służy budowie tak zwanego społeczeństwa otwartego. Miejsce tabu, obowiązkowych przekonań, niezmiennych praw i zwyczajów ma zająć racjonalna oraz – w teorii przynajmniej – wolna wymiana myśli. Władza i wiedza są zdecentralizowane, obowiązującym modelem społeczno-politycznym jest zaś demokracja i liberalizm³⁰.

Apologeci polityki pamięci historycznej popełniają stary błąd i ulegają złudzeniu historiografii czasów Rankego, że wracają do przeszłości takiej, jaka ona rzeczywiście była, że są obiektywni. Bauman

²⁸ P. Witek, *Doktryna polityki historycznej*, dz. cyt., s. 86.

²⁹ K. R. Popper, *Nęcza historycyzmu*, dz. cyt., s. 93–94.

³⁰ P. Witek, *Doktryna polityki historycznej*, dz. cyt., s. 87.

przycacza słowa Edwarda Halletta Carr'a, który w odpowiedzi na pytanie *What Is History?* wskazywał:

Historyk z konieczności musi być selektywny. Wiara w obiektywne istnienie niezależnego od historyka mocnego trzonu faktów historycznych jest niedorzecznym błędem w rozumowaniu, ale bardzo trudno ów błąd wyeliminować. [...] Niegdyś utrzymywano, że fakty mówią za siebie. Jest to oczywiście nieprawda. Fakty przemawiają jedynie wtedy, gdy historyk je do tego wezwie: to właśnie w jego gestii leży decyzja, które fakty dopuścić do głosu i w jakim porządku kontekstu³¹.

Nie ma wątpliwości, że polityka historyczna, zarówno w swej mocnej, jak i słabej wersji doktryny, jest inżynierią społeczną. Z realnej perspektywy w obu przypadkach mamy tak naprawdę do czynienia z programem modelowania społeczeństwa w oparciu o postulowaną obecnie wizję dziejów. W obu też przypadkach zachodzi podobny proces. Rządzący, którzy realizują określoną wizję państwa, jednocześnie zgłaszają (niekoniecznie świadomie i wprost) zapotrzebowanie na wiedzę o przeszłości, która pasuje do obowiązującej teraz doktryny. Instytucje zależne finansowo od władzy utrwalają to zjawisko poprzez zgłaszanie zapotrzebowania na określony wariant prowadzonej wobec nich polityki, która bardziej lub mniej sprzyjałaby ich istnieniu, rozwojowi i funkcjonowaniu oraz lansowanej przez nie wizji przeszłości³². Jest to o tyle łatwe, że obie strony odwołują się do pojęć nieostrych – bardziej wyobrażeń niż konkretów. Oczywiście musimy pamiętać, że polityka pamięci historycznej nie jest jedynie domeną rządzących, a miarą demokracji nie jest skala zaangażowania państwa w kształtowanie świadomości historycznej, lecz dopuszczanie do głosu innych aktorów pamięci (mediów, instytucji społeczeństwa obywatelskiego, autorytetów).

³¹ Cyt. za: Z. Bauman, *Retrotopia*, dz. cyt., s. 22.

³² P. Witek, *Doktryna polityki historycznej*, dz. cyt., s. 87.

Polityka pamięci historycznej jest niezbędna do stworzenia świata heterotopii, mającej za zadanie (według Michela Foucaulta) tworzyć „przestrzeń, która jest inna, inną realną przestrzeń, tak doskonałą, dokładną, tak dobrze uporządkowaną, jak nasza jest nieporządną, źle skonstruowaną i pomieszaną”³³. Ze względu na funkcję pełnioną wobec „pozostałej przestrzeni” ma charakter kompensacji³⁴. To forma rekompensaty dla władzy pozbawionej mocy kształtowania teraźniejszości, a więc i przyszłości.

Raz pozbawiona mocy, by kształtować przyszłość, polityka zwykle przenosi się w przestrzeń pamięci zbiorowej – przestrzeń znacznie bardziej podatną na manipulacje i zarządzanie, a z tego właśnie powodu obiecującą szansę na błogą wszechwładność, dawno (i prawdopodobnie raz na zawsze) utraconą w naszych czasach i być może równie utraconą dla czasów nadchodzących³⁵.

Punktem odniesienia jest świat

*naszej pamięci – a więc mojej pamięci, bo jestem jednym z nas; naszej pamięci – pamięci o naszej, nie ich, przeszłości – pamięci, którą to my i tylko my posiadamy (to jest: używamy jej i nadużywamy)*³⁶.

Ktoś mógłby oczywiście zapytać, czy dla przeciętnego obywatela ma jakiegokolwiek znaczenie fakt, co robią historycy i politycy. Przed udzieleniem odpowiedzi trzeba się zastanowić, jakie funkcje pełni dyskurs historyczny. Wskazuje się tu zazwyczaj siedem płaszczyzn, z których trzy pierwsze (funkcja poznawcza, estetyczna i etyczna) szczególnie interesują naukowców. Kolejne cztery (waloryzacyjna, socjalizacyjna, integracyjna i legitymizacyjna lub delegitymizacyjna) są pod lupą propagatorów aktywnej polityki historycznej. Witek zwraca

³³ M. Foucault, *Inne przestrzenie*, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 124.

³⁴ Tamże.

³⁵ Z. Bauman, *Retrotopia*, dz. cyt., s. 106.

³⁶ Tamże, s. 107.

przy tym uwagę na interesującą zależność – im bardziej władza jest scentralizowana, tym więcej uwagi zwraca się na ostatnie z wymienionych funkcji. Tylko że to właśnie wówczas „historia staje się przedmiotem i instrumentem władzy – historią urzędową, brązowniczą, afirmatywną, nastawioną *a priori* tożsamościowo wobec przeszłości”³⁷. W przypadku polityki historycznej mamy do czynienia z logiką charakterystyczną dla świadomości mitycznej, która ma zapewnić wspólnocie poczucie ładu i sensu w świecie³⁸.

Konsekwencją przyjęcia przez państwo aktywnej polityki pamięci historycznej jest skłonność do paternalistycznego traktowania obywateli, pouczenia i wychowywania³⁹. Oznacza to ewolucję podejścia do wolności jednostki – stopniowe przyjmowanie, że nie wszyscy mogą nadążyć za ideą wolności, że można ich oszukiwać „dla ich dobra”. Na treści podawane w procesie wychowawczym zwracał uwagę już Platon w dialogu *Państwo*. Filozof doradzał stosowanie cenzury opowieści o bogach i herosach. Historia może zatruwać umysły, dlatego musi być poddawana selekcji. Załączek takiej paternalistycznej postawy tkwi u podstaw każdej rewolucji systemowej.

Andrzej Dróżdź wskazuje na korelację między myśleniem pedagogicznym a utopijnym – w obu przypadkach pojawia się skłonność chronienia podopiecznego (dziecka/społeczeństwa) przed złem. Pedagodzy jednak – w przeciwieństwie do utopistów – nie mają złudzeń, że jest to całkowicie możliwe. Ci drudzy zmierzają więc do pełnej kontroli nad światem poprzez budowanie nowego ładu. Chociaż tworzenie struktur idzie im zwykle dość łatwo, okazuje się jednak, że na drodze do doskonałości projektu staje człowiek ze swoją nieuporządkowaną świadomością. To ona obraca się w cel. Niesie to ze sobą dość oczywiste skutki w postaci zagrożenia dla tożsamości kulturowej, w tym unieważnienie norm moralnych i tradycyjnych wartości. Na płaszczyźnie materialnej zaś pojęcie dostatku zawęża się tylko do

³⁷ P. Witek, *Doktryna polityki historycznej*, dz. cyt., s. 87.

³⁸ Tamże, s. 99.

³⁹ A. Dróżdź, *Mity i utopie pedagogiczne*, Kraków 2000, s. 48n.

określonych treści⁴⁰. Skłonność do reorganizacji w przypadku utopistów zawsze oznaczała zderzenia się z naturą człowieka, jego wysiłkami adaptowania świata do siebie, buntu, chęci przetrwania, w końcu ochrony praw dotąd organizujących jego życie – ustanowionych przez ludzi, wrodzonych czy objawionych⁴¹.

Zbudowanie szczęścia społecznego to mrzonka – niemożliwa jest powszechna równość bez zniesienia wolności pojedynczego człowieka. Ten paradoks był przyczyną fiaska każdej utopii. Czy takie postulaty stoją za polityką pamięci historycznej? Nie wprost. To chęć decydowania o tym, co ludzie myślą o przeszłości, jak ją interpretują – po to, by legitymizować władzę i podejmowane przez nią decyzje. Każda władza – przekonana o bezalternatywności własnych projektów, rozwiązań życia innych – wpada w sidła arogancji.

Nie możemy mieć bowiem złudzeń, że nawet łagodna wersja polityki pamięci historycznej to fantazja. Demokratyzacja i dekolonizacja pamięci zawsze kończyły się jej ponowną kolonizacją, bo pokusa narzucenia własnej wizji przeszłości i kierunków rozwoju jest nieodparta. To wynika także z paradoksu, na jaki wskazywał Popper, że demokracja prowadzi do systemów niedemokratycznych. A przecież z idei i poczucia wolności człowiek nie zrezygnuje, nawet jeżeli nie do końca ją rozumie.

Spośród trzech głównych kontekstów stosowania terminu ‘utopia’, którymi są: literatura piękna, myśl społeczna i projekty życia wspólnotowego – polityka pamięci historycznej sytuuje się przede wszystkim w obrębie tego ostatniego⁴². Powrotom do mitycznej przeszłości, obecnej w polityce pamięci historycznej, towarzyszyć może również literatura utopijna. Są to utwory określane mianem ‘uchronii’, opowieści o czasach, których nie było, innymi słowy – historie alternatywne. Na polskim rynku wskazać można choćby serię wydawaną przez Narodowe Centrum Kultury – Zwrotnice Czasu⁴³.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² L.T. Sargent, *The three faces of utopianism revisited*, „Utopian Studies” 1994, nr 1, s. 1-37.

⁴³ Znalazły się w niej m.in. książki poświęcone Powstaniu Styczniowemu – chociażby

Polityka pamięci historycznej to zjawisko uosabiające różne formy rozumienia utopii. Jest narzędziem do tworzenia społeczeństwa szczęśliwego (nie w sensie absolutnym, lecz tworzenia świata lepszego niż jest), pozbawionego dylematów, rozterek, niepokojów dnia codziennego. Ale już wiara w to, że w oparciu o zjawisko tak niestałe, jak pamięć można zbudować fundamenty świata lepszego, sama w sobie wydaje się utopijną fantazją. Tym, co wiąże politykę pamięci historycznej z utopią (lub przynajmniej jedną z jej form), jest sięganie do przeszłości, do mitycznego (z punktu widzenia historiograficznej analizy) czasu, na którym winniśmy się wzorować, szukać punktów odniesienia. Jak pisze Mariusz Leś, myślenie utopijne jest „metodą organizowania światopoglądu i wiedzy, radykalnym postępowaniem interpretacyjnym ściśle połączonym ze schematami literackimi”⁴⁴. W działaniach polityki pamięci historycznej przeszłość także często jest opowieścią, narracją, a bohaterowie, zazwyczaj są jednowymiarowi w opisie, nierzadko przypominają popularnych herosów.

Czy na podstawie dotychczasowych doświadczeń w budowaniu utopii, kończących się przemocą, możemy mówić, że tak będzie zawsze? Innymi słowy: czy oznacza to, że mamy do czynienia ze swoim determinizmem? Zygmunt Bauman pocieszał, że dążenie do precyzyjnie zaprojektowanego i całkowicie kontrolowanego świata (charakterystyczne dla modernizmu) może być groźne tylko wtedy, gdy wymknie się spod kontroli i wszelkich ograniczeń⁴⁵. Czy polityka pamięci historycznej kroczy w tym kierunku? Wydaje się że nie, odwołuje się bowiem do emocji, podczas gdy moderna to oparcie na projektach społecznych, będących owocem racjonalności, myślenia teleologicznego czy też oceny wartości działań w oparciu o ostateczny rezultat⁴⁶.

*Gambit Wielopolskiego A. Przechrzty czy Orzeł bielszy niż gołębica K. Lewandowski, oraz dotyczące Kampanii Wrześniowej*³⁹ – np. *Burza M. Parowskiego i inne.*

⁴⁴ M. M. Leś, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Białystok 2008, s. 8.

⁴⁵ Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, Kraków 2009, s. 203.

⁴⁶ Cyt. za: D. Brzeziński, *Myślenie utopijne w teorii społecznej Zygmunta Baumana*, dz. cyt., s. 48.

Fascynujące jest to, że od ponad dwóch tysięcy lat jako cywilizacja ciągle powielamy te same błędy, ulegamy tym samym złudzeniom, ignorujemy to, co mówią filozofowie o samym człowieku. Trafnie podsumował to Jacek Sobota:

Nie bierze się tu pod uwagę antropologicznej tragikomedii, jaka nas, ludzi, nieustannie dotyka, czyniąc z nas błaznów okrytych żałobą. W każdym z nas mieści się taka niewspółmierność – poszukujemy spełnień mgliście nazywanych szczęściem, które tę mają właściwość, że gdy je osiągamy, blakną i marnieją. Triumfy spełnień tożsame są w tym wypadku z klęską niespełnień⁴⁷.

Optymista dostrzeże w tym nadzieję, pesymista zmartwi się jednak perspektywą kolejnej mrzonki, jaka wylęgnie się w umysłach aktorów pamięci.

BIBLIOGRAFIA

- Austin J. L., *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przekł. J. Woleński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1980.
- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, przekł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009.
- Bauman Z., *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, przekł. K. Lebek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Bloch E., *Rzeczywistość antycypowana, czyli jak przebiega i co osiąga myślenie utopijne*, „Studia Filozoficzne” 1982, nr 7–8.
- Boym S., *The Future of Nostalgia*, Basic Books, New York 2001.
- Brzeziński D., *Myślenie utopijne w teorii społecznej Zygmunta Baumana*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015.
- Chwedoruk R., *Polityka historyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

⁴⁷ J. Sobota, *Utopistyka*, „Czas Fantastyki” 2009, nr 2, s. 55.

- Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają*, przekł. M. Napiórkowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Dróżdż A., *Mity i utopie pedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000.
- Foucault M., *Inne przestrzenie*, przekł. A. Rajniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6.
- Jameson F., *Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe*, przekł. M. Płaza, M. Frankiewicz, A. Miszk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Jasiński B., *Idea demokracji w filozofii społecznej Karla R. Poppera – racjonalistyczny mit nowoczesnej Europy*, „Sztuka i Dokumentacja” 2017, nr 16.
- Król M., *Prof. Marcin Król o tym, że czeka nas koniec starego świata*, rozm. J. Żakowski, „Polityka” 2019, nr 1, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1776746,1,prof-marcin-krol-o-tym-ze-czeka-nas-koniec-starego-swiata.read> [25.07.2019].
- Leś M. M., *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Wydawnictwo Uniwersytetu, Białystok 2008.
- Mencwel A., *Tradycja do remontu*, <https://teologiapolityczna.pl/tradycja-do-remontu--prof.-andrzej-mencwel> [20.04.2020].
- Modi memorandi. *Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014.
- Polak E., *Zacieranie granic i rozmywanie znaczeń jako jedna z tendencji współczesnych przemian cywilizacyjnych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia. Sectio K” 2018, vol. xxv, 1.
- Popper K. R., *Nędzą historycyzmu*, red. nauk. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Popper K. R., *Spółczesność otwarta i jego wrogowie. 1, Urok Platona*, przekł. H. Krahelska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Sargent L. T., *The three faces of utopianism revisited*, „Utopian Studies” 1994, vol. 5, nr 1.
- Sobota J., *Utopistyka*, „Czas Fantastyki” 2009, nr 2.
- Winiarczyk M., *Utopie w Grecji Hellenistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Witek P., *Doktryna polityki historycznej – czyli „dramat” w kilku aktach*, „Historyka” 2011, t. xli.

HISTORICAL POLICY AS ROAD TOWARDS UTOPIA

ABSTRACT: The article is devoted to the problem of historical policy, which becomes increasingly the tool of holding power, just as economic and foreign policy. Referencing to Zygmunt Bauman's *Retrotopia*, author points, that the phenomenon of pph creates vision of the past world, which never existed in reality. The real aim of building such a project is forming a society complied with idea of better, in authorities's judgement, world. Using such instrumentality as media, education system, collective memory, as a matter of fact historical policy becomes a contemporary form of utopian thinking.

KEYWORDS: utopia, historical policy, collective memory, history